

Wielkanocne jaja o połowę tańsze od bożonarodzeniowych

data aktualizacji: 2019.04.19



Znacznie niższe ceny jaj w porównaniu do końcówki 2018 roku to wynik dużej nadpodaży, bo produkcja rośnie, a konsumpcja pozostaje na stabilnym poziomie. Jeśli zostaną wprowadzone zapowiedzi o wycofywaniu jaj z chowu klatkowego, to w najbliższych latach konsumenci muszą się liczyć z dużymi podwyżkami. Ten rodzaj jaj ze względu na cenę jest dziś najchętniej wybierany przez Polaków.

- Konsumenci są w szczęśliwym położeniu, dlatego że ceny jaj w ostatnim czasie spadły znacząco. W grudniu zeszłego roku za 10 średnich jaj klasy M płaciliśmy około 6 zł, a w tej chwili na promocjach jest to tylko 3 zł - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Mariusz Szymyślik, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

Choć większość Polaków kojarzy z jajkami Wielkanoc, to szczyt sprzedaży przypada na Boże Narodzenie.

- Początek roku do momentu, kiedy sklepy nie zaczną się zaopatrywać w jaja przed Wielkanocą, jest kiepski, później po świętach też mamy bardzo duże kłopoty, a cena spada znacząco. W okolicach początku wakacji sprzedaż zaczyna się znów odbudowywać, utrzymuje się na stabilnym poziomie, by osiągać właśnie roczne maksima przed świętami Bożego Narodzenia - wskazuje Mariusz Szymyślik.

Niskie ceny jaj to w dużej mierze wynik nadpodaży. Rocznie Polska produkuje ok. 9 mld sztuk jajek, z

kolei spożycie krajowe jest na stosunkowo niskim poziomie - przeciętny Polak zjada ok. 160 jaj rocznie. W połączeniu z rekordową liczbą nowych kur nieśnych (36,5 mln w 2018 roku) oznacza to niższe ceny w sklepach.

- Na ceny jaj przede wszystkim wpływa podaż i popyt, czyli podstawowe prawo ekonomii. W tej chwili w Polsce mamy bardzo dużą produkcję jaj znajdującą się prawie na szczytach historycznych. I to jest główny powód tego, że jaja w ostatnim czasie nieco potaniały - tłumaczy dyrektor KIPDiP.

Obecnie 85 proc. jaj sprzedawanych w Polsce pochodzi od kur trzymanyh w klatkach. Konsumenci coraz częściej jednak przyznają, że zamiast na cenę, uwagę zwracają na sposób hodowli kur. Z badań CBOS wynika, że od 2006 roku blisko trzykrotnie wzrosło znaczenie, czy jajka pochodzą z chowu klatkowego czy alternatywnego. Dodatkowo coraz więcej sklepów detalicznych, restauracji, producentów żywności chce w ciągu najbliższych lat zrezygnować w ogóle z wykorzystywania jaj z chowu klatkowego.

- Jeżeli utrzyma się trend, który doprowadzi do tego, że od roku 2025 czy 2026 zostaną wycofane jaja klatkowe, to może się okazać, że jaja będą znacząco droższe niż dzisiaj. Podwyżka o 100, 200, a może nawet 300 proc. nie powinna nikogo dziwić właśnie ze względu na to, że drastycznie zmniejszy się podaż jaj i koszty ich produkcji istotnie wzrosną - zaznacza Szymyślik.

Z raportu De Heus wynika, że Polacy chętnie kupują żywność źródła, czyli mięso od rzeźnika, warzywa u rolników, a jaja - np. na bazarkach. Choć takie jajka wydają nam się zdrowsze i lepsze niż te w supermarkecie, to zakup wiąże się z większym ryzykiem.

- Wszystkie hodowle, które dostarczają jaja do sklepów, sieci marketów, są pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej i innych służb badających jaja i warunki, w jakich żyją ptaki. Jeśli decydujemy się na zakup jaj w miejscach, które nie są w systemie weterynaryjnym i nadzoru państwowego, musimy być świadomi, że bierzemy na siebie ogromne ryzyko. Dotyczy ono przede wszystkim różnych zakażeń bakteryjnych czy nieczystości mikrobiologicznych - przestrzega Mariusz Szymyślik. Coraz częściej kupuje się go na bazarkach. Jeśli Polacy decydują się na zakup jaj w miejscach poza systemem weterynaryjnym, to biorą na siebie ryzyko przede wszystkim różnych zakażeń bakteryjnych - podkreśla Mariusz Szymyślik, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/wielkanocne-jaja-o-polowe-tansze-od-bozonarodzenia,53987>